Siwers, Na Dwoor (ft. JWP/BC)

sam już nie wiem gdzie jestem
ale na stole jest flota
tace chyba są srebrne
a żyrandole ze złota
ze mną są same asy
Ale się musze oddalić
Ona odkrywa swe karty
Ta dama super jest w talii
Nie widać twojego króla
Bo dawno przejąłem stery
Trochę jak hrabia Dracula
Popijam se krwawa mary
Puszczam na ciebie pawia
Bo znowu kogoś udajesz
W moim gronie wciąż progres
A twoje grono odstaje
Słowa ubierasz w kłamstwa
Masz gołosłowne piosenki
Chuj mnie obchodzi to futro
I twoje nowe ciżemki
Muszę ruszyć z odsieczą
Bo są nietaktem ich teksty
Znowu jadę do studnia warszawskim traktem królewskim

U nas szlachta pracuje, ale ma lepszą umowę
I każdy jest sobie królem
A nasze panie to królowe
Gra Ayon nie Beethoven
A pod maską 300 koni
Dziś mnie słucha całe miasto
Jutro będą w filharmonii
Tak jak wczoraj – dziś na foni
Tak jak wczoraj – dziś mam gest
Zwijam splifa gdzieś to podbij
Jesteś swój to be my guest!
Suto wędlin kłaść na chleb
I się bawić jak za Sasa
A jak jesteś zwykły flet
To nikt cie tu nie zaprasza
Tu sami gentelmeni
Choćby w klapkach, sir w szortach
Dawaj, Ero bazar Won, mozgą wpadać na reportaż
Mógłbym gadać tak bez końca, ale muszę już się zrywać
Bo musze ćwiczyć pływanie
Jak mam w hajsie wkrótce pływać

Gdy wchodzę na dwór
Z daleka obcinają pazie
Dziś .. lista co biegnie do mnie każeł
Zdejmuje kaptur
Czeka mnie wieczór pełen wrażeń
Ty jak chcesz dziś zostań w domu
Na łeb zarzuć se abażur
Ten styl ma jajca, droższa są od…
Palę styl na raz dwa
Ratatata bang bang bang
Spada grom, jest aplauz
Ale też poleci hejt
Ty weź wyhamuj, włączaj se już abs
Chce życ tu kurwa normalnie
Skóra, drewno nie plastyk
Komoda Ludwik 16
W pucharze bimber podlaski
Fingiel, złoto za laski

Motam z winyla trzaski
Jak dobra – dziele tu z braćmi
Ty znowu przed kimś się płaszczysz
Ja szczyty zdobywam nocą
Jak mordo działasz na własnym
Na koncie ma być tu potop
Gdy w baku wahy mam na styl
To dalej lecę szeroko
Bo ze mną są same asy a owacje sa na stojące